PAMIĘTNIKI

POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH

Nr. 6—1929/30.

POSIEDZENIE CVII Z DNIA 16 CZERWCA 1929 R.

Przewodniczy Dr. K. Millak — prezes Towarzystwa.
Odczytano i przyjęto protokół zebrania poprzedniego.

Komunikaty

J. SZABŁOWSKI

DZIAŁANIE NIEKTÓRYCH ŚRODKÓW CHEMICZNYCH BOJOWYCH NA TKANKĘ SPRĘŻYSTĄ PŁUC

Les changemens du tissu élastique de poumons produits par l'yperite

(Komunikat opublikowany został w Nr. 108 z 1929 r. *Wiadomości Weterynaryjnych*)

Referaty

PROF. MAG. JAN GORDZIAŁKOWSKI

ZASADY ORGANIZACJI STUDJÓW WETERYNARYJNYCH

Les bases de l'organisation des études vétérinaires

W spadku po zaborcach Polska otrzymała dwie wyższe uczelnie weterynaryjne; jedną—w postaci Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, istniejącej już przedtem blisko od 40 lat jako zakład czysto polski, niedostatecznie zresztą wyposażony przez rząd austryjacki, nie posiadający zakładów należycie urządzonych, stale odczuwający brak personelu nauczającego i dlatego zasilany w tym ostatnim zakresie przez kandydatów z Wydziału Lekarskiego; drugą uczelnią był Instytut Weterynaryjny w Warszawie, po którym właściwie pozostały niemal tylko specjalnie dlą tej uczelni wzniesione budynki, kompletnie jednak zdemolowane w czasie wojny.

W tych warunkach, w Warszawie, najgłówniejszą troską było zorganizowanie uczelni, na nowych podstawach, dostosowanych do racjonalnie pojętych potrzeb nauki weterynaryjnej; mieliśmy do rozporządzenia lepsze

czy gorsze pomieszczenia dla celów uczelni, nie posiadaliśmy jednak właściwych zakładów należycie urządzonych, na poziomie wymagań nowoczesnych szkół weterynaryjnych. Brakowało nauczającego personelu weterynaryjnego, nie było również tradycyj i wyrobionych poglądów na potrzeby organizacyjne studjów weterynaryjnych, co stanowi nieodzowną dźwignię przy rozwoju sprawy. W wielu wypadkach przeważały postulaty tymczasowe, nieuzgodnione z właściwemi potrzebami stanu medycyny weterynaryjnej. Często wzorowano się przesadnie na wydziałach lekarskich, organizacja nawet uzależniona była od poglądów i stosunków poszczególnych osób w poszczególnych okresach czasu.

Skutkiem powyżej przytoczonych warunków popełniono bardzo poważne błędy przy organizowaniu uczelni weterynaryjnych. Błędy te nie dały się naprawić do dnia dzisiejszego. Tak naprzykład tworzono katedrę higjeny mleka, chociaż równocześnie nie było katedry chorób zakaźnych, tworzono katedrę anatomji topograficznej, aczkolwiek dla tego przedmiotu wystarczałyby godziny zlecone. Na studjum weterynaryjnem powstała katedra chemji, ale nie pomyślano o katerze fizjologji zwierząt; całą grupę nauk chirurgicznych skomasowano. Na podkownictwo zapatrywano się jako na naukę niższego rzędu i dlatego zaliczono ją do ortopedji, z którą nauka ta ma bardzo mało wspólnego, gdy tymczasem powinnaby istnieć druga katedra chirurgji operacyjnej, połączona z anatomją topograficzną i podkownictwem. Uważano, że exterieur to przedmiot niekonieczny, że można go wykładać razem z hodowlą; wiemy zaś dobrze, że każdy lekarz weterynaryjny, osobliwie wojskowy, musi posiadać ten przedmiot, aby sprostać swym zadaniom fachowym stawianym mu na każdym kroku. Połączono katedrę anatomji patologicznej z patologją ogólną, aczkolwiek są to dwa oddzielne przedmioty. Podobne usterki spotkać można na każdym kroku. Nie chodzi dziś jednak o krytykę, lecz o linję organizacyjną, stworzoną na podstawie ustalonych poglądów lekarzy weterynaryjnych, którzy w życiu praktycznem bezpośrednio stykają się z potrzebami i brakami studjów weterynaryjnych odbytych w uczelniach, poglądów które mogłyby służyć jako podwaliny, gdyż w przeciwnym razie powtórzą się stare dzieje upośledzenia i trudności rozwojowych medycyny weterynaryjnej.

Oczywiście największą przeszkodę w organizacji studjów weterynaryjnych stanowił brak w Polsce przygotowanych naukowo lekarzy weterynaryjnych, którzy mogliby w uczelniach zająć miejsca profesorów i wykładowców. Przyznać należy, że nasi sąsiedzi, czesi, którzy znaleźli się w takiem samem położeniu, postąpili mądrze. Wybrali oni najzdolniejszych zpośród młodych lekarzy weterynaryjnych, posłali ich zagranicę celem specjalizacji i, po upływie dwóch lat, mieli po-

trzebne młode siły naukowe, które postawiły nowopowstałą uczelnię w Bernie na poziomie należytym.

My nie zrobiliśmy tego. Wzorowaliśmy się na organizacji wydziałów lekarskich, które posiadały odpowiednie siły fachowe, przekazując od początku organizację studjów weterynaryjnych w Warszawie osobom, może i o najlepszych chęciach, lecz nie znającym sprawy, czekając na przyjazd sił fachowych z zagranicy i t. d.

Upłynęło tak cztery lata, a dziś, choć mamy już młode siły — czekamy nadal, każąc im ofiarnie przeczekać lat 10 w VIII stopniu służbowym i wypuścić w świat conajmniej kilkadziesiąt prac naukowych.

Szukamy więc tymczasem specjalistów na innych wydziałach, którzy jednak przychodzą na krótki okres czasu, by z wydziału weterynaryjnego łatwiej przejść na inne stanowiska, jeśli nie lepsze, to przynajmniej, jak im się wydaje bardziej honorowane w opinji społecznej.

Jasne jest, że na tem uczelnia bardzo traci, a organizacja studjów niezmiernie się przewleka. Dlatego też konieczne jest przyjęcie definitywnie zasady, by placówki w uczelniach weterynaryjnych były obsadzane tylko przez dyplomowanych i specjalnie do tego przygotowanych lekarzy weterynaryjnych, którzy nie będą porzucali swych placówek i poświęcą całkowicie swą wiedzę i pracę na pożytek nauki weterynaryjnej, jako takiej i dla podniesienia poziomu uczelni weterynaryjnej.

Z wielkim smutkiem należy stwierdzić, że obecnie Wydział Weterynaryjny U. W., w który włożyliśmy tyle pracy w ciągu 7 lat, jest reprezentowany w Radzie profesorskiej tylko przez 3-ch lekarzy weterynaryjnych, a natomiast przez 7-miu medyków i przyrodników, którzy nie znając tradycji oraz potrzeb medycyny weterynaryjnej majoryzują słaby głos specjalistów weterynaryjnych. A jednak zamiary były inne i jeszcze niedawno w skład Komisji Organizacyjnej wchodziło 8-miu lekarzy weterynaryjnych z prawem głosu decydującego. Dziś do Rady Wydziałowej nie jest dopuszczony nawet docent lekarz weterynaryjny, pomimo przysługującego mu na to prawa. Więc już po 2-ch latach Wydział Weterynaryjny stracił swoje oblicze weterynaryjne, które miał w czasie istnienia Komisji Organizacyjnej i kto wie, jak długo może się przeciągnąć ta sytuacja, zawdzięczająca swoje istnienie przewadze innego kierunku.

Mam głębokie przekonanie, że nie brak nam sił młodych, które w każdej chwili mogłyby wykazać swe zdolności twórcze, gdyby istniała dla nich możność rozwoju i nie brakło poparcia; dziś bowiem odsyłane są one na stanowiska lekarzy weterynaryjnych powiatowych i sejmikowych.

Drugą nie mniej ważną sprawą jest określenie ilości i jakości zakładów, które uczelnia weterynaryjna winna posiadać dla celów naukowych i dydaktycznych. Jakość każdego zakładu, a właściwie zbiory naukowe, zależą oczywiście od umiejętności i zamiłowania danego kierownika do swego przedmiotu, ilość jednak tych zakładów na uczelni musi być ściśle określona i odpowiadać ilości wykładanych przedmiotów. Przy wyposażeniu ich w odpowiednie środki materjalne, mogą one być podzielone na dwie zasadnicze grupy: 1) większe zakłady przy katedrach i 2) mniejsze zakłady przedmiotów dodatkowych.

W sprawie tej jednak należy przedewszystkiem uzgodnić swoje zapatrywania, jakie mianowicie katedry winna posiadać wzorowa uczelnia weterynaryjna oraz jakie przedmioty dodatkowe muszą być traktowane jako obowiązujące, jakie zaś mogą być tylko zalecane.

Zachodzi naprzykład pytanie, czy należy utrzymywać katedrę higjeny mleka i innych produktów spożywczych, lub stwarzać katedrę położnictwa, czy też anatomji topograficznej. Przedmioty te są oczywiście konieczne, muszą być wypracowane programy tych przedmiotów, odpowiednio do potrzeb życia, lecz istota ich nie wymaga poszczególnych katedr, gdyż układają się one w małej ilości godzin wykładowych teoretycznych i ćwiczeniowych.

Przedmiot każdej katedry musi być wyraźnie określony, aby wykłady nie kolidowały z sobą. Dlatego też konieczne jest ścisłe nazwanie każdego wykładanego przedmiotu; musi być usunięte dowolne traktowanie i tytułowanie danej katedry, zależnie od uwzględnienia czy to bardziej praktyki czy teorji. Pozatem każdy wykładający winien przedstawić szczegółowy plan wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych. Unikniemy wówczas nieodpowiednich nazw, jak np.: „klinika chorób wewnętrznych”, „klinika chorób chirurgicznych”, „klinika chorób zakaźnych”, zamiast powszechnie ustalonych tytułów: „patologja szczegółowa z kliniką”, „chirurgja szczegółowa z kliniką”, „choroby zakaźne z kliniką”. Lekceważąc to, stwarzamy prawo dowolnego traktowania przedmiotu, zależnie od indywidualnego usposobienia wykładającego i przypadkowego materjału klinicznego, z pominięciem teoretycznego programu przedmiotu.

Życie akademickie w ostatnich latach wykazało tendencję do nadmiaru godzin wykładowych poszczególnych przedmiotów, do tego stopnia, że w jednym z projektów podano na trzecim kursie do 2.000 godzin zajęć w ciągu roku akademickiego. Z tego wypadałoby, że każdy słuchacz musiałby spędzać czas od rana do późnego wieczora na wykładach, bez żadnej przerwy i czasu na naukę w domu. Jasne jest, że taki system byłby przeciążającym dla umysłu słuchacza i do-

prowadziłby w rezultacie do przemęczenia fizycznego, a co za tem idzie, do systematycznego opuszczania wykładów.

W tym kierunku w ostatnim projekcie poczyniono już znaczne uzgodnienia pomiędzy Wydziałem Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego a Akademją Lwowską. Należy przeto uznać zasadę iż dzienne zajęcia słuchacza na uczelni winny być zastosowane do średnich przeciętnych zdolności studenta i dążyć do tego, by dziennie ilość wykładów teoretycznych nie przekraczała 4—5 godzin, a zajęć praktycznych 3—4 godz., co zapewni słuchaczowi możność studjowania w domu. Tygodniowo więc zajęcia winny wynosić 42 godziny, rocznie zaś 1160 godzin. Biorąc zaś pod uwagę, że obecnie od absolwentów wymagane jest większe przygotowanie kliniczne, dodano jeszcze dwa trymestry, powiększając tem okres studjów do 14 trymestrów, co znacznie ułatwia rozłożenie przedmiotów według kursów i czasu wykładowego, lecz podnosi koszta utrzymania zakładów a tem samem koszta kształcenia się na uczelniach.

Reasumując powyższe rozważania, za czynniki nieodzowne do rozwoju uczelni weterynaryjnych i medecyny weterynaryjnej wogóle uważam:

a) Specjalne katedry na uczelniach weterynaryjnych muszą być obsadzane jedynie przez dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych.

b) Przedmioty dodatkowe winny być traktowane tak samo poważnie, jak przedmioty obowiązkowe.

c) Katedry w obu uczelniach powinny być równorzędne z określoną treściwą nazwą, zatwierdzoną ustawowo, bez prawa przemianowywania lub przygodnego przerabiania.

d) Ze względów dydaktycznych i wydajności pracy, żaden z profesorów nie powinien mieć więcej, niż 5 godzin wykładów i 2 godziny ćwiczeń praktycznych tygodniowo; z przedmiotów dodatkowych może objąć nie więcej jak 2 godziny wykładów i 2 godziny ćwiczeń.

e) Nie należy przeciążać uczącej się młodzieży wciągu roku większą, niż 1260 godzin ilością pracy na uczelni.

f) Wobec odmienności cech studjów weterynaryjnych, różniących się również od studjów lekarskich, mających wszystkie przedmioty objęte osobnemi katedrami, na czele uczelni weterynaryjnych winny zawsze stać siły fachowe, znające dokładnie potrzeby nauki i służby weterynaryjnej, przyczem w radzie wydziałowej większość muszą stanowić specjalne siły weterynaryjne.

g) Celem uniknięcia przypadkowych nominacyj i protegowania na stanowiska sił nauczających nieodpowiednich kandydatów, oraz uzgodnienia kursów wykładanych dla studentów, należy dążyć do

stworzenia osobnej komisji fachowej przy ministerstwie, którąby zastąpiła rolę obecnego komisarza rządowego przy egzaminach i równocześnie miała stały wgląd w życie akademickie uczelni weterynaryjnych.

h) Celem uniknięcia niezmiernie szkodliwego, luźnego traktowania katedr i przystosowania ich ad personam, jak to było niekiedy praktykowane przy nominacjach, a nie odwrotnie — przystosowywania osoby do katedry — należy określić ustawowo stałe katedry w uczelniach weterynaryjnych, których obecnie Akademja Lwowska posiada 16, gdy Wydział Weterynaryjny Warszawski ma tylko 8. A więc wypadnie mieć 14 następujących katedr, wzorem szkół weterynaryjnych zagranicą:

1. Katedrę anatomji opisowej zwierząt domowych,
2. „ zoologji z parazytologją,
3. „ histologji z embrjologją,
4. „ fizjologji zwierząt domowych z chemją fizjologiczną,
5. „ hodowli ogólnej i szczegółowej,
6. „ farmakologji z farmacją i recepturą weterynaryjną,
7. „ patologji ogólnej,
8. „ mikrobiologji z serologją i higjeną ogólną,
9. „ anatomji patologicznej zwierząt z histopatologją i sekcjami,
10. „ higjeny produktów spożywczych pochodz. zwierz. (mięsa, mleka, tłuszczów),
11. „ chirurgji operacyjnej (na zwłokach) z anatomją topograficzną i z podkownictwem,
12. „ chirurgji szczegółowej z okulistyką i kliniką chirurgiczną,
13. „ patologji szczegółowej chorób zwierzęcych z kliniką chorób wewnętrznych,
14. „ (epizootjologji) chorób zakaźnych z policją weterynaryjną i kliniką.

Wymienione 14 katedr, licząc po 7 godz. tygodniowo dla każdego profesora, zajęłyby czasu na wykłady i ćwiczenia w ciągu 4½ lat, czyli około 650 godz. przeciętnie na każdym kursie. Reszta czasu mogłaby być użyta na przedmioty dodatkowe, nie wymagające dużo czasu, które jednak nie mogą być objęte którąkolwiekbądź katedrą i muszą być wykładane przez osobnych specjalistów docentów.

i) Przedmiotami dodatkowemi obowiązującemi są: fizyka, chemja ogólna, botanika, propedeutyka weterynaryjna z historją medycyny weterynaryjnej, encyklopedja rolnictwa, propedeutyka kliniczna (dia-

gnostyka), położnictwo, exterieur, higjena zwierząt, choroby drobiu, ryb i pszczół, weterynarja sądowa i prawodawstwo weterynaryjne. Dla wykonania tych przedmiotów wypadałoby mieć conajmniej 7 docentów etatowych.

*

W myśl § 68 Statutu Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych za niepłacenie składek na rzecz Towarzystwa skreśleni zostali p.p.: Biesiekierski, Budzyński, Gąsior, Greiss, Grudziński, Nowak Jan, Pipczyk, Szczuka Stanisław, Salecki, Wakuła i Zinn.

Posiedzenie zamknięto.

Dr. M. Łabędź
Sekretarz Naukowy

POSIEDZENIE CVIII Z DNIA 6 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

Przewodniczy Dr. K. Millak — prezes Towarzystwa.

Odczytano i przyjęto protokół zebrania poprzedniego.

Dr. K. Millak wygłasza wspomnienia pośmiertne o członkach zmarłych — Józefie Malewskim i Masymiljanie Podolszyńskim.

Zebranie uczciło pamięć zmarłych przez powstanie.

Przyjęto w poczet członków Towarzystwa kpt. lek. wet. Kazimierza Sidora.

Komunikaty

DR. M. ŁABĘDŹ I DR. B. GRYNKRAUT

O STOSOWANIU SZTUCZNEJ ODMY BRZUSZNEJ (PNEUMOPERITONEUM) W RADJODIAGNOSTYCE U MAŁYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH

Du pneumoperitoneum dans le radiognistic des petits animaux

(Komunikat opublikowany został w Nr. 113 z 1929 r. *Wiadomości Weterynaryjnych*)

*

Prezes Dr. Millak referuje sprawę 350 letniej rocznicy powstania Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Dla upamiętnienia tej rocznicy odbędzie się uroczystość w Wilnie w dniu 9, 10 i 11 października 1929 r. Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych otrzymało oficjalne zaproszenie na tą uroczystość. Prezes proponuje wysłać telegram.

Dr. Łabędź uważa, że taka uroczystość nie odbywa się często. Proponuje, żeby Prezes Dr. Millak wobec otrzymanego oficjalnego zaproszenia osobiście na tej uroczystości reprezentował Towarzystwo.

Zebranie postanowiło prosić Prezesa osobiście reprezentować Towarzystwo i techniczną stronę załatwienia tej sprawy przekazać Zarządowi.

Posiedzenie zamknięto.

Dr. M. Łabędź
Sekretarz Naukowy

WIADOMOŚCI WETERYNARYJNE

Nr. 118. Maj 1930.

PAMIĘTNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH.—MEMOIRES DE LA SOCIETE POLONAISE DES MEDECINS VETERINAIRES

Nr. 7. 1929/30.

TREŚĆ — SOMMAIRE

Do numeru niniejszego dołączamy Nr. 1 Biuletynów Sekcji Weterynaryjnej T. W. W.

KOMUNIKAT
POLSKIEGO KOMITETU 11-EGO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU WETERYNARYJNEGO

11-y Międzynarodowy Kongres Weterynaryjny odbędzie się w dn. 4 — 9 sierpnia 1930 roku w Londynie, w Central Hall, Tothill Street Westminister, S. W. 1.

Generalnym Sekretarzem Komitetu Kongresu w Londynie jest Dr. Fred Bullock, 10 Red Lion Square, London, W. C. 1.

Generalnym Sekretarzem Komitetu Polskiego Kongresu jest Dr. Konrad Millak, Warszawa, ul. ks. Skorupki 14, tel. 91-50

Wpłata za udział w Kongresie wynosi:

od członków zwyczajnych	30 szylingów
od studentów med. wet.	10 „
od pań z rodzin członków	5 „

Ceny hoteli za 1 dzień są następujące:

Hotele „A" — od osoby, z pościelą i śniadaniem	16½ szyl.
Hotele „B" — „ „ „	8½ „
Hotele „C" — „ „ „	7½ „

albo, w tych ostatnich, opłata tygodniowa, obejmująca pościel, śniadania i kolacje — 3 funty 3 szyl.

(Funt ang. = 20 szyl ; kurs F. ang. = 43 zł 35 gr).

Komitet Polski nawiązuje kontakt z biurami podróży oraz poczyni kroki celem uzyskania pozwolenia na otrzymanie pasportów ulgowych, wobec czego prosi o nadesłanie najpóźniej, do dn. 15. czerwca roku bieżącego, pod adresem Sekretarza Generalnego Komitetu Polskiego, zgłoszenia uczestnictwa w Kongresie wraz z opłatą za udział w Kongresie w walucie polskiej (70 złotych od członka zwyczajnego), podając jednocześnie:

a) Imię i nazwisko (własne i osób towarzysz.).
b) W jakim hotelu pragnąłby zamieszkać?
c) Rodzaj pokoju (pojedyńczy czy podwójny).
d) Przypuszczalny czas pobytu (od.... do.....)